NOWINY NAUKOWE.

Akademie, Uniwersytety, Towarzystwa i Zakłady.

Cesarska Akademia nauk w *St-Petersburgu*, dnia 16 listopada, miała posiedzenie publiczne, na uczczenie Barona A. *Humboldta*, które Jey Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Helena i J. K. W. Xiąże *Alexander* Wirtemberski swoją przytomnością zaszczycić raczyli, przy licznem, a świetnem, zgromadzeniu dam, członków wyższego duchowieństwa i ciała dyplomatycznego, ludzi uczonych i innych osób znakomitszych, w liczbie do 800. Posiedzenie zagaił piękną mową Prezydent Akademii Radca Tayny S. S. *Uwarow*, który, wyłożywszy słuchaczom powody tego posiedzenia, ze szlachetnem uniesieniem wystawił obecny stan lubey naszey oyczyzny, sprzyjającey postępowi nauk i sztuk w rozległych swych granicach, a oraz namienił o świetnych nadziejach naszych, sprawdzanych i przewyższanych w skutku. Potém czytali: P. Adjunkt *Hess: Rzut oka geognostyczny na krainy zabaykalskie;* P. Akademik *Kupfer: O wypadkach pierwszego ciągu postrzeżeń magnetycznych, robionych na wezwanie P. Humboldta, w Petersburgu i Nikołajewie;* a P. Adjunkt *Ostrogradzki: O wpływie ciepła słonecznego na temperaturę kuli ziemskiey.* Nakoniec mowa P. *Humboldta* wielce zajęła słuchaczów. Wynurzywszy swą wdzięczność, za Nay wyższe dlań względy Monarchy Rossyi, i za łaskawe przyjęcie, jakiego doznał w tym kraju, odmalował w pięknym i żywym obrazie, co uczynili w Rossyi, Rossyanie i cudzoziemcy, dla nauk przyrodzonych w ogólności, a dla poznania kraju w szczególności; wystawił szczodrobliwość Monarchów, świadczoną dla uczonych; wspomniał o gorliwém wspieraniu postępu nauk, przez P. Ministra skarbu, Hrabiego J. F. *Kankryna*, (którego światłe-

mu przyczynieniu się do Naywyższego Tronu, winna Rossya odwiedziny P. *Humboldta*, pełne wielkiey wagi wypadków dla nauk), wyszczególnił zosobna badaczów i wędrowników naszych, jednających dla siebie wdzięczność w świecie uczonym, przez swe prace i odkrycia, i wyłożył, co szczególniey należy jeszcze uskutecznić w Rossyi, położeniem swém i rozległością, tak pomyślney dla badań naturalistów, a mianowicie: sprawdzenie i objaśnienie fenomenów magnetycznych, przez powszechne i jednostayne postrzeżenia; wyśledzenie podziału i fenomenów ciepła na powierzchni ziemi, tudzież oznaczenie, zasługującey na uwagę różnicy wysokości morza Kaspiyskiego od morza Baltyckiego i innych. Posiedzenie ukończyło się ofiarowaniem: sławnemu wędrownikowi medalu złotego, wybitego na pamiątkę odwiedzenia Akademii przez Błogosławioney pamięci Cesarzową Maryą Feodorownę, w dniu stóletniego jey jubileuszu; a dyplomatów na członków korrespondentów Akademii, towarzyszom jego podróży, professorom *Ehrenbergowi* i *Rose*. Za zgodą P. *Humboldta*, Akademia postanowiła wydrukować mowy, miane na tém pamiętném posiedzeniu, które wkrótce wyydą, pod tytułem: *Rozprawy czytane na posiedzeniu nadzwyczayném* Cesarskiey *Akademii nauk w St-Petersburgu, odbytém na uczczenie P. Barona* A. *Humboldta, dnia 16 listopada 1829 roku.*

Mowa P. Prezydenta Akademii Nauk, *S. S.* Uwarowa, miana z okoliczności przyjęcia *P.* Humboldta na publiczném jey posiedzeniu, *dnia 16 listopada, teraźnieyszego 1829 roku.*

„ **Mości Panowie!**

Co może bydź pociesznieyszém i wspanialszém nad myśl, wystawuiącą nam w krainie wyższego ukształcenia to powszechne stanowisko środkowe, do którego dąży tylu ludzi, rozsianych po obliczu ziemi! Różniąc się niezliczonemi odcieniami, idąc za

tak rozmaitemi widokami, iednozgodnie się spotykaią w tey wysokiey sferze, gdzie nayszlachetnieysze ich trudy i usiłowania skierowane są do iednego celu: rozszerzenia dziedziny nauk, stanowiącey udział wszystkich narodów, a wzbogacaney skarbami wszystkich wieków.

Ten właśnie cel iest dzielną sprężyną, pobudzaiącą celnieyszych mężów, ze szlachetném siebie samych wyrzeczeniem się, puszczać się na przedsięwzięcia nayodlegleysze i bardzo trudne czyny, których owoce zaledwo poźna potomność zbierać będzie. Uważcie, z iak wielką gorliwością, z iak wielką stałością, ci argonautowie oświecenia, odważni spółzawodnicy nauk, narażaią się na wszystkie niebezpieczeństwa! Gdzież iest ten kray bezpłodny, gdzie ta niezamieszkana pustynia, którahy nie była oznaczoną ich usiłowaniami lub zgubą! Gdzie iest to mieysce na kuli ziemskiey, dokądby się nie przedzierała ich szlachetna, ognista niecierpliwość! Te spokoyne, nie mniey atoli nader trudne zdobycze, stały się nagrodą niewzruszoney stałości, i nié ma żadnego umysłowego trofeu, któryby, iż tak rzekę, nie został okupiony krwią tych niezmordowanych rycerzów prawdy.

Szczęśliwszego i nieustraszonego widzimy wędrownika, który pogardził spiekłym klimatem zwrótników i przeniknął do samey głębi Syberyi. Oświeciwszy dla nas nowém światłem bogato uposażone od przyrodzenia krainy Ameryki, utorował drogę, którą nikt nie szedł z tak świetném powodzeniem. Od pierwiastkowey młodości, pogardziwszy łudzącemi powabami, zaślepiaiącemi ludzi pospolitych, zupełnie się oddał doskonaleniu w naukach przyrodzonych, które, każdey z iego pracy, winne są iakikolwiek nowy, ważny postęp. Nié ma żadney tych nauk odnogi, któreyby nie napiątnował swoiém imieniem. Samo zwiedzenie Ameryki, byłoby dostateczném uwiecznić iego sławę i wielkość; lecz iakże ta sława, zrodzona na szczytach *Andów*, stała się, rzec śmiało mogę, drogą dla nas, ponawiaiąc się oczom

naszym, u podnoża *Altaiu* i *Uralu*, gdy ten znakomity znawca przyrodzenia, nie przestaiąc na zwiedzeniu okolic Nowego Świata, niepospolitą przezorność swoię, wzrok swóy wszystko ogarniaiący i czynność niezmordowaną, skierował ku temu kraiowi, który iest iedną z nayciekawszych części Państwa Rossyyskiego.

Usunąwszy na stronę całą ważność tego przedsięwzięcia we względzie naukowym, ieżeli ie roztrząśniemy tylko pod względem nowego środka do bliższego obeznania się z rozległą oyczyzną naszą; nie iesteśmy-li podwóyną wdzięczność winni znamienitemu mężowi, który daie nam nowy pochop do pysznienia się krainą, w któreyśmy się porodzili, zmierzyć całą rozległość iey środków, godnie ocenić iey siły przyrodzone; i, nakoniec, lepiey ią zbadać, pod tak ważnemi i rozmaitemi względami.

Podróż, odbyta przez P. *Humboldta* i sama iego obecność między nami, azaliż, Mości Panowie, nie wyraźnie dowodzi, że miłość nauk zbliża i iednoczy między sobą gorliwych czcicieli oświecenia! W iakiémże mieyscu przyzwoiciey było wynurzyć znakomitemu wędrownikowi uczucia zupełney naszey wdzięczności, jeżeli nie w tey świątyni nauk, założoney przez Piotra W., zaszczycaney opieką Katarzyny, poważaney i lubioney od Alexandra, w tey świątyni, w której nie dawnośmy oglądali Dostoynego Ich Następcę, Który imie swoje umieścił w rzędzie imion *Eulera*, *Bernullego*, *Pallasa*. Tak iest, Mości Panowie! w tym przybytku nauk i w obecności waszey, nayprzyzwoiciey było okazać P. *Humboldtowi*, iż, oddaiąc cześć świetności iego imienia, przeniknieni poważeniem dla iego zasług i gorliwi o to wszystko, co może się przyłożyć do rozszerzenia pożytecznych nauk, z chlubą przyymuiemy go w naszém gronie i witamy słowy iednego z mędrców starożytnych: „wchodź, i tu „przemieszkują nauki!”

Tak, Mości Panowie! nauki, te taiemnicze siły umysłu i rozmyślania, wszędzie rozciągaią swoie

panowanie; wszędzie, gdzie tylko są przekonane o potrzebie swey obecności; wszędzie, gdzie ich wzywaią w chwilach spokoynego posiedzenia. Nauki, z istoty swoiey mieszkanki świata całego, nie są równie, iak kunszta wyobraźni, wyłączném dziedzictwem iedney jakiey krainy, iednego jakiego narodu. Każdemu są przystępne; każdy może bydź uczęstnikiem ich tryumfu, przyłożyć się do ich chwały. Azaliż nie pod dobroczynnym oświaty i nauk wpływem oyczyzna nasza, przeszedłszy w jednem stoleciu wszystkie powolne stopnie cywilizacyi innych państw europeyskich, wspaniale się rozlała od brzegów *Baltyku* do brzegów *Araksu?* I któż nie wyzna, iż to stateczne umiarkowanie, ta spokoyna rozwaga wpośród głośnych zwycięztw, to podniesienie ducha w strasznych czasach doświadczenia, to stopniowe i nieprzerwane rozwinięcie wszystkich zasad życia obywatelskiego, iest nayrzetelnieyszym dowodem, koniecznym skutkiem oświecenia?

Raduymy się więc, Mości Panowie! ze zbiegu przyiemnych okoliczności, które właśnie w nayświetnieyszey epoce historyi naszey sprowadziły do nas męża, nayzdolnieyszego ocenić iey wyższość. Kto lepiey nad niego mógłby zdać sprawę z tey zgodności siły fizyczney i moralney, buduiącey i utrwalaiącey pomyślność wielkich mocarstw! Niech mu z pamięci nie znikną różnokształtne widoki, które się nastręczały iego oczom; niech ieszcze długo wspomina ten kray, gdzie wysokim iego zasługom, zdolnościom i przymiotom duszy, złożony został hołd tak szczery. Niech uwiadomi swoich spółziomków i całą Europę, iż widział Rossyą odważnie postępuiącą w zawodzie, przezeń samego oznamionowanym, Rossyą potężną zewnątrz i wewnątrz niebuntowną, iednomyślną w swoich ślubach, iednozgodną w miłości ku Nayjaśnieyszemu Monarsze, strwożoną za naymnieyszém niebezpieczeństwem, które zagrażało tak drogiey Głowie, bez boiaźni śpieszącą ku iey obronie. Niech, wreszcie, powie swemu wspaniałomyślnemu Monarsze, z lo-

sem naszym ściśle połączonemu związkiem pokrewieństwa i przyiaźni, iż Rossya iemu iest winna dobro, nad samę sławę dla niey droższe — osobiste szczęście dzielnego swego Monarchy i zachwycaiący widok cnot familiynych w pałacach Monarszych.

Cesarskie Moskiewskie Towarzystwo Badaczów natury, dnia 26 października, w sali uniwersytetu, miało publiczne nadzwyczayne posiedzenie. P. Prezydent Towarzystwa, A. A. *Pisarew*, zaprosił na to posiedzenie PP. Członków Towarzystwa przez szczególne programma Dyrektora: *Sur le système apophysaire des Térébratules*, dla przyjęcia jednego z naydawnieyszych Członków, imieniem swojém zdobiącego to Towarzystwo od początku jego zawiązania, Rzeczywistego Radcy Taynego, Barona *Humboldta*.

Gdy przybył do sali P. Moskiewski Jenerał-Gubernator, JO. Xiąże Dymitr Włodzimierzowicz *Golicyn* i Baron *Humboldt*, w obecności Członków honorowych i czynnych, przy nader liczném zgromadzeniu zagranicznych miłośników oświecenia, którzy pragnęli widzieć i słyszeć znamienitego wędrownika, odbywało się posiedzenie Towarzystwa.

P. Prezydent zagaił sessyą następującém przemówieniem:

Mości Panowie!

W dniu dzisieyszym, z obowiązku Prezydenta Cesarskiego Towarzystwa Badaczów Natury, miałem zaszczyt, przez Dyrektora tegoż Towarzystwa, zaprosić WPanów na obecne posiedzenie, dla przyjęcia jednego z naystarszych Członków naszych, imieniem swojém zdobiącego Towarzystwo, od samego początku jego zawiązania, Rzeczywistego Radcy Taynego, Barona *Humboldta*. Jestem zupełnie przekonany, jak przyjemna dla każdego z WPanów w Towarzystwie Badaczów Natury oglądać Badacza, znakomitego z nadzwyczaynych naukowych

czynów swoich, z wiadomości wszystko ogarniających, z wielkości sił umysłowych, które pokonały zawady i trudności podróży, odbytych na dobro nauk i ze sławą wieku naszego.

Przy tém zdarzeniu w obecności czci-naygodnieyszego Członka, skromność nie pozwala mi powodować się memi uczuciami, pełnemi podziwienia ku jego zaszczytom. Ale znayduiąc się z nim razem, możemy-li odmówić sobie przyjemności z przypomnienia wielkich zasług, przezeń okazanych rodowi ludzkiemu? Patrząc na tego Badacza natury, azali, bez głębokiego uszanowania, możemy pomyślić o mnóstwie jego dzieł, przygotowanych sztuką niedorównaną, sprawiedliwie nazywanych olbrzymiemi, którym podobnych Europa nie wystawia? Wymawiając imie *Humboldta*, który całe swoje życie poświęcił naukom, czy możemyż nie wspomnieć o tém, co jemu są winne: Fizyka, Astronomia, Geologia, Mineralogia, Botanika, Zoologia, Anatomia porównawcza, nawet Polityka pod względem Nowey-Hiszpanii? Mówić o tym *Arystotelesie* wieku naszego, jestto mówić o wszystkich naukach przyrodzonych, ich odkryciach i wzroście.

Teraz ten, który zwiedził *Kordeliery*, z woli Naywyższey Monarchy naszego, śledził góry *Uralskie*, i dla dobra naszey oyczyzny, podeymował trudy, celem zwiedzenia nieznajomego kraju. Tak więc, poważając w znakomitym wędrowniku nauki w ogólności, azaliż my, jako Rossyanie, nie jesteśmy mu winni szczególney wdzięczności za nowe, oyczyste wiadomości? Gdy pośród nas jaśnieje sławny uczony, sprowadzony Naywyższą protekcyą, zdaje się przeto, iż nauki, zrodzone na Wschodzie, wypielęgnowane na Południu, doyrzałe na Zachodzie, do nas na Północ spływają, aby rozwinęły wszystkie swoje siły, aby udoskonaliły to, co zostawili *Leybnicowie*, *Newtonowie*, *Laplassowie*; zdaje się, iż bogaty, mocny, nadobny język rossyyski, którego pokrewne dźwięki rozchodzą się od morza *Baltyckiego* do *Kaspiyskiego*, od gór *Uralskich*

do *Karpackich*, którym mówią bohatérowie świata, będzie językiem nauk, na łonie błogiego pokoju, pod berłem mądrego MONARCHY naszego. Dążąc z usilnością do postępu w oświeceniu, dowiedziemy uszanowania i wdzięczności ku oświeconym: ninieyszém uroczystém na tém posiedzeniu zjednoczeniem się uczcimy Gościa, Członka naszego, którego imieniem zaszczytnie się chlubi Towarzystwo."

Potém nastąpiło czytanie pism przez Członków Towarzystwa.

Nakoniec, sam P. *Humboldt*, w krótkiey przemowie, w języku francuzkim, podziękował Towarzystwu za cześć okazaną mu na tém posiedzeniu, i z zupełném wszystkich gości zadowoleniem, z właściwą sobie wymową rozprawiał o uczynionych przezeń postrzeżeniach magnetycznych, w czasie ostatniey podróży, których wypadki podał w oddzielney tabelli; takoż o zbaczaniu, pochyłości i kierunku prostym igły magnesowey, tudzież o korzyści z takich postrzeżeń. Wspomniał o ważném i pożyteczném uczonych zgodzeniu się, na jego przełożenie, ażeby w pewnych dniach roku, w jedney porze czynić obserwacye magnetyczne w *Paryżu*, *Berlinie*, *Freybergu* i *Kazaniu*.

Na tém zamknięto pamiętne dla Towarzystwa Badaczów Natury posiedzenie, zaszczycone obecnością i rozprawianiem znamienitego wędrownika.

Na témże posiedzeniu zostali obrani Członkami Towarzystwa:

a) Honorowymi: Hrabia A. A. *Bobryński* i Hrabia W. A. *Bobryński*.

Podani przez Radę Towarzystwa JO. Xiążę A. H. *Szczerbatow*; JW. A. M. *Gedeonow*, i JW. P. A. *Tuczkow*.

b) Czynnymi: A. A. *Jakowlew*, J. D. *Petrozylius*, Karol *Kunt*, w *Paryżu*, A. M. *Riedkin*.

Tłum. Mikołay Roszkowski.

Królewsko-Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Posiedzenie publiczne d. 9 grudnia 1829 r. Umieszczamy zagajenie Prezesa, jako wystawujące obraz prac towarzystwa w upłynioném półroczu: „Nim na przyszłém, da Bóg, posiedzeniu publiczném, stosownie do ustaw Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, zdamy publiczności rozciągleyszą z prac naszych sprawę; dziś po krótce tylko wspomniémy o tych, któremi się towarzystwo zaymowało w zeszłym półroczu. Nie mogą prace umysłowe iść z tym pośpiechem, z jakim się wznoszą rękodzielne i mechaniczne. Nadto, towarzystwo nasze, nie jest, jak gdzieindziey, złożone z osób, wyłącznie poświęcających się naukom i umiejętnościom. Nie masz w gronie naszém członka, któryby ciągłych urzędowych nie miał obowiązków, tak, iż w godzinach tylko do odpoczynku przeznaczonych, naukowym pracom poświęcić się może. Dość zważyć ogrom i ważność przedsięwzięć naszych, by się przekonać, ile potrzebują pilności i czasu. *Conamur tenues grandia.*

Jeżeli z ważnych dzieł naukowych dla użytku publicznego przedsięwziętych przez nas, mało które zupełnie uskutecznioném jest; wszystkie atoli śpiesznym krokiem dążą do zamierzonego kresu: i tak, już jest pod prassą rzut myśli o Pisowni polskiey, tym celem ogłaszający się drukiem, aby każdy miał sposobność zastanowienia się nad nim, podał swoje uwagi, pewny, iż towarzystwo wprzód, nim pierwsze myśli swe w stałą zamieni ustawę, z wdzięcznością korzystać z uwag tych nie omieszka.

Towarzystwo królews. do dzieła tego naywiększą przywiązuje ważność. Pismo, mówi Herder, jest naytrwalszą, nayspokoynieyszą, naydzielnieyszą ustawą Przedwiecznego. Przez nieto narody działają nad narodami, wieki nad wiekami, przez nieto ród ludzki uyrzy się nakoniec, otoczony łańcuchem braterskiey tradycyi.

Postępuje druk materyałów do dziejów prawodawstwa litewskiego.

Ma towarzystwo królewskie w zamiarze drukować pracę uczonego kolegi Bandtke, to jest, *zbiór ustawodawstwa naszego z XV wieku.*

Drukuje się, i posiedzeniem dzisieyszém uzupełni się, tom 21 Roczników naszych.

Niespracowany kolega nasz Lelewel, zajął się ułożeniem zbioru medalów towarzystwa. Liczba ich tak oyczystych jak starożytnych i obcych 3781 wynosi, a darami gorliwych ziomków powiększa się codziennie. Ma Towarzystwo Królewskie zamiar zająć się niezwłocznie, wydaniem textu o medalach ś. p. Albertrandego, z uzupełnieniem onego przez kolegę Gołębiowskiego i potrzebnemi do tego rycinami; tych wykonanie w znacznieyszey części winniśmy gorliwości Xcia Jmci Henryka Lubomirskiego.

Szanowny członek nasz Jmć X. Biskup Płocki, ciągle trudni się uzupełnieniem tłumaczenia swego dziejów Herodota.

Jmć X. Gorski i Morongovius w Gdańsku, niewiedząc o sobie, zaymują się przełożeniem Xenophonta; a tak ufać należy, iż wkrótce uyrzymy w języku naszym nayważnieysze dzieła tak sprawiedliwie wsławionych greckich pisarzy.

Rozebrane z postanowienia Tow. Król. prace względem dopełnienia dziejów narodowych, zostają jeszcze w zawieszeniu. Ufać atoli należy, że się dopełnią. Wspomnienia narodowe, naydroższe dziedzictwo ludów, są dziełem, którego nic zastąpić nie może: bo gdy naród jaki czuje się w oczach swoich uszlachetnionym, przez dawne i chlubne wspomnienia, już przez to umieszcza się w wyższym stopniu w opinii świata całego.

Kolega nasz Gołębiowski, własnym nakładem drukuje dzieło nader ciekawe o ubiorach i stroiach używanych w Polsce za naydawnieyszych czasów. Ma w pogotowiu i inne opisy tyczące się zwyczajów i obyczajów krajowych. Dzieło to interessować powinno każdego Polaka.

Wyszedł krótki zbiór historyi oyczystey, z map-

pami, przez niespracowanego kolegę naszego Lelewela, wielce użyteczne dzieło i wybornie do nauki młodzieży naszey zastosowane.

Przysłane trzy komedye do konkursu o wyznaczoną przez JP. Dmuszewskiego nagrodę: pod sądem są mianowaney do tego deputacyi.

Kolega Brodziński przełożył pięknym rymem poezye łacińskie xięcia rymotwórców naszych, Jana Kochanowskiego.

Dla długiey i ciężkiey choroby Pana Leonard, trudniącego się odlaniem posągu Kopernika, dzieło to spoźnionem zostało, podstawa atoli już jest ustawioną, druga połowa posągu już się wkrótce odleje, a odkrycie i poświęcenie onego w końcu zimy nastąpi. Towarzystwo królew. dla uwiecznienia uroczystości tey, poleciło artyście naszemu P. Oleszczyńskiemu wygotować medal, wyrażający posąg Kopernika, z stosownym na odwrocie napisem. Prenumerata na medal ten wkrótce ogłoszoną zostanie.

Uchybilibyśmy miłym szlachetnych dusz uczuciom, uchybilibyśmy mówię wdzięczności, nie kładąc na czele wszystkich ofiar, daru, którym Nayjaśnieyszy Król, Pan N. M., towarzystwo nasze wesprzeć raczył, a to wyznaczając corocznie summy zł. pol. 8,000 jako nagrody, za naylepsze odpowiedzi zadanych przez Tow. Król. rozpraw lub dzieł, już to w naukowych, jakoto dziejów lub poezyi, już też w umiejętności przedmiotach. Staraniem będzie Tow. Królew. ile dozwolą okoliczności, godnie odpowiedzieć tey tak łaskawey szczodrobliwości Monarchy.

Lecz nie my tylko, świat cały głośno błogosławi wspaniałego Monarchy nayznakomitsze usługi, wierze chrześciańskiey, ludzkości i naukom wyświadczone. Używać potęgi na oswobodzenie ludów, utwierdzenie, rozszerzenie wiary chrześciańskiey, wydrzeć je zpod jarzma ciemnoty i fanatyzmu, poddać je pod opiekę praw zbawiennych, zapalić nad niemi dobroczynną oświaty pochodnię, jest to dopełnić tych zamiarów, tych powinności, dla któ-

rych Naywyższy Twórca świata, piecz ę nad ludźmi Królom powierzył.

Od iluż to wieków naypięknieysze pod obliczem słońca krainy, jęczące pod jarzmem barbarzyńskiego despotyzmu, z wyplemioną ludnością swoją, z stłumioną wszelką dzielnością umysłową, z zhańbieniem ołtarzów Pańskich, z wywróceniem, zniszczeniem pamiątek dawney oyczystey ich świetności; dziś jak z cieniów grobu powstanie: tak jest, powstanie mimo zawiści i podłe zysków rachuby; na strąconych xiężycach zaiaśnieje godło wiary Chrystusa, podniosą się mury Parthenonu, odżyje dłót Fidiasa i pędzel Xeuxesa, raz jeszcze scena ateńska uyrzy swoich Sofoklów i Eurypidów, a wielkie cienie Temistoklów i Miltiadów, co mówię! cała Grecya, wysławiać będzie oswobodziciela swego.

Ach jak łatwo dziś już przewidzieć dobroczynne skutki, tych sławnych bojów, tego tak wspaniałomyślnie dla świata zawartego pokoju. Wolny od wszelkich niebezpieczeństw i napaści handel, do nayodleglejszych Azyi krain, wzajemne ztąd dla obu części świata korzyści, przez obcowanie z Europeyczykami, tylu dzikich pokoleń, z łotrostwa tylko i łupiestw żyjących, wprowadzone między hordy temi oświata, obyczayność i cała bytu towarzyskiego błogość. Rzucając oczy na kulę ziemską, jak miło jest postrzegać ważne, równie zadziwiające w innych częściach świata odmiany; nauki, gdzie była ciemnota; porządek, gdzie bezrząd okropny; swobody, gdzie barbarzyńskie okowy: spóyrzyymy na ten Egipt, kolebkę umiejętności ludzkich i sztuk pięknych. Zdaje się, iż jeniusz krainy tey przez tyle i tyle wieków w olbrzymich głazach ich uśpiony, rozwalił głazów tych ściany, powstał, potrząsł wszystko-odżywiającą pochodnię swoję. Iskry jey w długo zaniedbaney krainie, nowe cuda wznieciły. Zbiegają się zewsząd mędrcy świata, wstępują w podziemia umarłych, roztaczają zwinięte Faraonów papyry, tłumaczą niezrozumiane dotąd charaktery, napisy na głazach, spiżach, twardych kamieniach wy-

ryte, odnawia się kanał przez Patryarchę jeszcze Józefa wydrążony, młodzi muzułmani egipscy śpieszą rojami do nowych Aten naszych, czerpać w źródle wszystkich nauk i umiejętności. Co mówię! na drugiey kuli ziemskiey połowie, acz nieznana dotąd tey ziemi dobroczynnych swobód latorośl, ugina się pod burzami; weźmie atoli wzrost swóy, i w buyne rozszerzy się konary na oddalonych wyspach spokoynego morza; rozjaśnia się już wiara Chrystusa, rozkrzewia oświata.

Uczeni poświęcający się archeologii, wszędy badają zatracone lub w ziemi ukryte starożytności ostatki. Wykopują się codziennie przez 18 wieków pod lawą Wezuwiusza, nowe w Pompeyi, starożytności skarby. Z jakiémże zachwyceniem patrzy wędrownik na mieszkania, ozdoby sztuk pięknych i zbytku, na sprzęty, naczynia domowego życia: wszystko tam całe oprócz tych ludzi, którzy jak my dzisiay przed tylu wiekami żyli w tych murach, doznawali jak my dzisiay tych uczuć, tych pomyślnych i przeciwnych kolei, z których się życie nasze składa. Tak mocne tam jest omamienie, iż człowiek przenosi się myślą w te wieki, mniema, że żyje wpośród Rzymian i razem w upłynionym tak dawno i w dzisieyszym wieku istnieć zdaje się.

Niespracowany baron Humboldt, dawszy nam już poznać tak doskonale, południowey Ameryki jeograficzne i geologiczne położenie, przeniósł się dzisiay za odwieczne góry, Uralu, doszedł aż do granic Chińskich, poznał bogactwa rozległych krain tych, ich rozmaite mieszkańce, kruszce, kamienie, wody mineralne, rośliny, źwierzęta i t. d. Professor z Dorpatu Parrot wdarł się na naywyższy wierzchołek kuli ziemskiey na szczyt góry Ararat. Doktor Gerard zwiedza Thybet, państwo W. Lamy: wszedł on aż na górę Hymeleya 14,900 stóp wyższą nad powierzchnię morza. Podróż iego będzie nieźmiernie ciekawą. Wszędy mądrość i dobroczynna opieka rządzących, niezmordowana rządzonych gorliwość, do jednego dążą celu, rozszerzać coraz bardziey granice

wiadomości ludzkich, a przez to pomnażać uszczęśliwienie fizyczne i moralne bytu człowieka.

Porównywając byt dzisieyszy narodów, z tym bytem wieków ciemnoty, z temi woynami, rzeziami nietolerancyi, z temi walkami możnych z rządzącemi, feudalności z tronami, z ludem, któż z nas nie uzna, jak ludzkość szczęśliwszą jest dzisiay! i czyjąż to sprawą, ach! tego niemylnie, który świat ten w wydrążeniu dłoni swey trzyma; i cóż jest człowiek? wykonawcą tylko Naywyższego wyroków; każdy z nas, nie zgadując ich nawet, dąży, do zamierzonego przeznaczeń kresu, wykonywa świętą wolę jego.

I w tém półroczu, ugodziła śmierć okrutna, wielu znakomitych członków towarzystwa; któż z nas nie znał, któż nie cenił Józefa Kossakowskiego, szacowanego powszechnie z słodyczy charakteru swego, z czystego obywatelstwa, z usług kraiowi i naukom oddanych. Był on ostatnim z towarzyszów dawney kommissyi edukacyyney, naygorliwszym, nayużytecznieyszym członkiem towarzystwa dobroczynności, zbogacił i towarzystwo nasze pięknym zbiorem xiąg. Ludzkość i nauki długo opłakiwać go będą, a zdatnieysze pióro, wkrótce cnotom i zasługom jego hołd winny odda obszerniey.

Nie mnieyszą stratę poniosły nauki, w zgonie Jmć xiędza Franciszka Siarczyńskiego proboszcza Jarosławskiego. Posiadał mąż ten obszerne wiadomości w dziejach i starożytnościach narodu naszego; nayprzednieysze z licznych dzieł jego, jest dykcyonarz jeograficzny jeszcze w roku 1782 wydany. W artykułach o Polsce, umieścił Jmć X. Siarczyński, drogie nader wiadomości o starożytnościach, dziejach i statystyce kraju naszego. Edycya ta całkiem wyczerpana, warta jest przedrukowania. Nadto, tak w ogłoszonych już drukiem jak w pozostałych, niewątpiémy, rękopismach, drogie zostawił nam skarby. Był on pierwszym dozorcą sławney w starożytne dzieła polskie biblioteki Ossolińskiego. Ufaymy, iż następca jego w udzieleniu nam skar-

bów tych, równie będzie jak i poprzednik jego gorliwym.

Stracilismy za granicą członków honorowych: sławnego chemika angielskiego Humphry Dawy zeszłego na dniu 29 maja; Pana Vauquelin sławnego chemika francuzkiego zeszłego w Paryżu dnia 17 listopada, i Seweryna hr. Potockiego, który dnia 15 września r.b. z żalem wszystkich, co go znali, w mieście Moskwie dni swe zakończył.

I. Dary do Biblioteki.

a) *Od członków towarzystwa.*

1. Kolega Józef Kossakowski dozwolił z swojey biblioteki wybrać dzieła, których towarzystwo nie posiada, i wybrano 243 dzieł v. 594 tom.

2. Kol. Fryd. hr. Skarbek ofiarował dzieło własne, we dwóch tomach in 8, Théorie des richeses sociales. Paris 1829.

3. Kol. Michał Poliński prof. uniwersytetu Wil. Rys trygonometryi płaskiey. Wydanie trzecie w Wilnie 1828.

4. Kol. Abrahamson Jenerał-adjutant woysk duńskich: *a*) Progrès de l'enseignement mutuel en Dannemark, sixième rapport. *b*) Sur l'ésprit et sur la valeur de l'enseignement mutuel par Monster etc. Abrahamson.

5. Kol. Xiądz Chiarini prof. król. warsz. uniwersytetu: *a*) Des conséquences de l'émancipation des catoliques d'Irlande. *b*) Assemblée générale annuelle de la société de la morale Chretienne. *c*) Manière de se servir du chlorure d'oxide de sodium. *d*) Ecole de commerce et d'industrie. *e*) Société de géographie, progr. de prix. *f*) Extrait de réglement de la société de géographie. *g*) Le tribune des departements. *h*) Principes raisonnés de l'agriculture par Thaer. 3 exemp. *i*) Révue encyclopédique. 9 exemp. du prospect. Extrait de la révue encyclopédique. Le temps: Journal speciment. Le Pirate: Révue prosp. 4 exem. Le Pirate Ière année Nro 1. Courrier des Electeurs Nro 33.

6. Kol. Łukasz Gołębiowski, sekretarz towarzy-

stwa: *a*) Trzy listy Chodakowskiego. *b*) Tabélla exportacyi Gdańska, Memla i Królewca.

7. Kol. Kazimierz Brodziński prof. Król. warsz. uniwersytetu, exemplarz tłumaczonych przez siebie z łacińskiego elegiy Jana Kochanowskiego.

8. Kol. Królikowski: Rys Poetyki.

9. Henryk Xiążę Lubomirski: Zbiór widoków celnieyszych ogrodów w Polsce.

10. Kol. X. Franciszek Siarczyński, dwa zeszyty Czasopisma Lwowskiego z r. b. i świątnik czyli kalendarz.

11. Kol. Szyrma i Pawłowicz, wydawcy Pamiętnika umiejętności czystych i stosowanych tomów 2 zesz. 2 tegoż pisma.

12. Kol. Jen. Fredro, rzadkie exemplarze cyny i piastry tureckie.

b) *Od osób obcych.*

1. Ant. Pstrokoński rejent powiatu Sieradzkiego: *a*) L. Annei Senecae Paris 1637, tom. 3. *b*) Rękopism: A nobilitate Prussiae assumptum, a civitatibus accusatum Tribunal regni: pisany po r. 1757. *c*) Bilet skarbowy z r. 1794 na 100 zł. pol. *d*) 3 bilety skarbowe z r. tegoż na 4 zł. pol. *e*) Bilet xięstwa warszawskiego na 6 zł. pol. *f*) Rycinę; Rys fabryki sukna w Sieradzu.

2. Sebastyan Szymański deput. Piotrowski, złożył w darze z testamentu ś. p. Hippolita Kogalińskiego 4 tomy in folio rękopismów, to jest zbiór mów, listów i t. d. od r. 1696 do 1778.

3. Franciszek Kuczyk własną rozprawę, de Cyanosi, za którą uniwersytet Berliński przyznał mu stopień Dr. M. i Ch.

4. Michał Podczaszyński bawiący w Paryżu broszurkę Alfonsa d'Herbelot: *Des causes de la décadance de Pologne*, napisaną za niejakim jego samego wpływem, z powodu dzieła Salwandego dziejów Jana Sobieskiego.

5. Michał Oczapowski prof. uniw. Wil. Rzut oka na teraźnieyszy stan gospodarstwa w klimacie północnym tom 1. Wilno 1828.

6. Józef Rutkowski: Oeuvres du Chevalier Hedlinger, ou Recueil des médailles de ce celèbre artiste.

7. Hieronim Bońkowski: *a*) Puctarchi Symposiacon. *b*) Wazka odkryta na Marsowém polu 1790. *c*) Drexalii Salomon Regum Sapientissimus.

8. Józef Czech. *a*) Dzieła Klonowicza w Krakowie 1829 tom. 2. *b*) Woronicza Kazań tom 2.

9. Gretsch: Grammaire raisonnée de la langue Russe tom. 2.

10. Karol Mecherzyński Dr. filoz. Prof. lic. krakowsk. świadectwa uczonych o kwitnącym stanie nauk w Polsce w wiekach dawnieyszych.

11. Dunin Borkowski: 16. exempl. dzieła: O obowiązkach bibliotekarza.

12. Beżimienny: Jurysta do przyjaciela o swojey metamorfozie. War. 1829 r.

13. Tomasz Ujazdowski wydawca pamiętnika Sandomierskiego. *a*) Rękopism historyczny miasta Liva, ułożony w r. 1786 przez ówczasowego tamecznego proboszcza, Woronicza, dzisieyszego arcybiskupa. *b*) Projekt bezkrólewia wiecznego 1790 r. *c*) Dyaryusz wyprawy Turka pod Wiedeń 1684 z włoskiego w Krakowie 1786 r.

14. Jan Ludwik Żakowski. *a*) Itinerario Italiano Firenze 1806. *b*) Uwagi polityczne imieniem stanu duchownego do zbioru praw polskich podane w r. 1778. *c*) Januae Linguarum vestibulum, w Krakowie 1753. *d*) Zbiór pism tyczących się moralney edukacyi młodzieży Kadetów, bez roku i mieysca druku. *e*) Pastor Fido Gwaryniego po polsku w Toruniu wydany 1722.

15. B. Frydrych: Katechizm zdrowia w Warsz. 1829.

16. Józ. Bełza Mag. fil. własne dziełko: O wodach mineralnych pod względem ich rozbioru, w Warsz. 1829 r.

17. Ign. Zagórski sekr. w kom. rząd. prz. i sk. Virgilii Gleisenbergii Abbasis Ossiacensis in Co-

rinthia de Bolesłao II Rege Poloniae Ossiaci Poenitente libri VI.

18. Ambroży Grabowski: *a*) O bogactwach kopalnych Rossyi p. Kumelskiego. *b*) Carosi sur la génération du sile et du quartz.

19. Adam Rościszewski, litografie wyszłe we Lwowie w liczbie sztuk 15.

20. Michał hr. Mielelski posiadany z spadków familii rękopism ważny akt różnych publicznych od roku 1517 do roku 1609, bardzo pięknie i porządnie pisany i dość dobrze zachowany. Ważnieysze oddziały tego rękopismu są następujące: W 1szym: Korrespondencye Zygmunta I z zagranicznemi. Korrespondencye Tomickiego, Krzyckiego. List Orzechowskiego do Kromera. Oddział 2gi. Tempora Sigismundi Augusti Poloniae regis, w którym list ciekawy Orzechowskiego do Kromera etc. Oddział 3ci. Jn ao Dni 1576 Electio et coronatio Regis Stephani. Korrespondencya z Janem Zamoyskim i Jana Zamoyskiego z Karnkowskim Arc. Gn. Poszewinem etc. Oddział 4ty. Sub ao 1586 Mors Stephani Poloniae Regis; w tym wiele pism Orzechowskiego. Oddział 5ty. Sub ao D. 1587 Sigismundi III Pol. R. electio intercessit. Korrespondencye Jana Zamoyskiego z arcyxięciem Austryac., Opalińskiego marszałka z różnemi za granicą i w kraju. Oddział 6ty. Jn ao 1591 Electio Romani Pontificis Clementis octavi. Oddział 7my. Ab ao 1592 inclusive nuptiarum Sigismundi tertii Pol. et Sveciae Regis cum Anna Archiducissa Austriae cursus et series. Oddział 8my. Sub ao Dni 1598 Consulebatur de Societate belli ineunda contra communem Christiani nominis hostem. Oddział 9ty. In ao Dni 1601 inclusive Aureum Vellus. Oddział 10ty. Ab ao Dni 1597 inclusive puerperum Regina. Oddział 11ty. Sub ao Dni 1598 Ducatus Ferrarensis sedi apostolicae Restitutus. Oddział 12. Sub ao 1599 Profuere Annae Regina invitatione. Oddział 13ty. De discessu in Sveciam regis anno Dni 1593. Oddział 14ty i piętnasty bez nadgłówków, a ten aż do r. 1607 się ciągnie.

II. Dary do zbioru osobliwości.

a) Od członków Towarzystwa.

1. Kol. Łukasz Gołębiowski sek. Tow. ostrza bronzowe od strzał na lewym brzegu Dnepru pomiędzy Kijowem i Krzemieńczukiem za każdém zniesieniem piasku przez wiatr na wielkiey równinie piaszczystey znaydowane.

b) Od obcych osób.

1. Zwierkowski poseł Miechowski: rzadki talar, bity za Władysława IV. r. 1647, w okolicach Lelowa na polu znaleziony.

2. German Stołowiński obywatel Wołyński, zbiór monet w liczbie zł. 5, sre. 198, miedź. 104.

3. Xiężna Jenerałowa Czartoryska: 9 sztuk bożyszcz pogańskich, indyyskich i mongolsko-tatarskich.

4. Ignacy Kochanowski: portret Piotra Kochanowskiego poczytywany przez niego za portret Jana.

5. Lux: część wierzchnią głowy, kawał szczęki i kilka zębów Mamuta wykopane około Sochocina nad rzeką Wkrą w obw. Płockim.

6. Hier. Bońkowski: *a*) monety, *b*) medal dla Jenerała Krasińskiego wybity 1814.

7. Konstanty Wolski: portret Vogla i muszl 41 sztuk.

8. Ulman były dyrektor górnictwa: kruszec ołowiany, z pod Kielc.

9. Radca stanu prezes Kom. Wojew. Kaliskiego Piwnicki, 12 sztuk monety dawney, wykopane w Niemysłowie.

10. Ign. Zagórski sekr. w Kom. Rząd. Przy. i Skarbu: odciski medalów z gabinetu Cesarskiego: *a*) Zygmunta Augusta 1548. *b*) Tegoż Króla z napisem: da mihi virtutem. *c*) Tegoż z popiersiem iego i Królowey Katarzyny. *d*) Zygmunta III z napisem: Hoc tectus nudatur avito. *e*) Jana Zamoyskiego, utraq. civis. *f*) Tegoż mnieyszy z imieniem i nazwiskiem. *g*) Częstochowski z wizerunkiem Matki Boskiey.

11. Sardyni obywatel ze Lwowa: dwa kamienia

znalezione w Dniestrze, ieden podobny z postaci do bułki chleba, drugi do sera.

12. Ludwik Wołowski uczeń K. W. U. urnę starożytną z popiołami, odkopaną we wsi Jaktorów w obwodzie Sochaczewskim.

Nekrolog.

Krótka wiadomość(*) *o życiu i pracach uczonych zwyczaynego professora prawa, rzeczywistego radcy stanu, Piotra Dymitrowicza* Lodego.

Przychylna uwaga, którą, Mości Panowie, zaszczycacie trudy i przeznaczenie tego uczonego towarzystwa, czyni nadzieję, że nie omieszkacie takoż podzielić z niém smutku, który je niedawno dotknął. Postradało ono jednego z naydostoynieyszych swych członków, zwyczaynego professora prawa, rzeczywistego radcę stanu, Piotra Dymitrowicza *Lodego*, który roku 1829, dnia 10 czerwca, skończył swe życie, ogólnemu poświęcane dobru. Krótkość czasu nie dozwala wyliczać przed WPanami czynów tego znamienitego męża, który więcey, jak 25 lat, służył Oyczyźnie, zaszczepiając w sercach nowego pokolenia miłość prawdy i cnoty, z taką gorliwością, z jaką sam był ich czcicielem, aż do drzwi grobowych. Niech atoli choć kilka chwil nam zbywających, zostanie jego pamiątce poświęconych na tém zgromadzeniu, gdzie się zebrało teraz wielu mężów, którzy od niego nabyli drogie bogactwo wiadomości!

Zmarły P.D. *Lody*, urodził się w Węgrzech. blizko miasta *Munkacza*, w 1764 roku. Pierwiastkowe wychowanie otrzymał w gymnazyum w wielkim *Waradynie*, a ostateczne w wyższém liceum unghwarskiém. W roku 1787, został przez konkurs mianowany professorem loiki, metafizyki i filozofii moralney w uniwersytecie lwowskim. Otrzymawszy stopień Doktora sztuk wyzwolonych, prawa i teolo-

---

(*) Czytana na publiczném posiedzeniu Cesarskiego Uniwersytetu St. Petersburskiego, dnia 20 czerwca 1829 roku, przez Alexandra *Nikitenkowa*, kandydata filozofii i prawa.

gii, wezwany był do uniwersytetu Krakowskiego, w którym, oprócz katedry filozofii, wykładał jeszcze matematykę czystą i stosowaną, aż do roku 1803. W tym właśnie czasie, w Bogu spoczywający Cesarz Alexander I, ożywiany oycowską miłością ku swemu narodowi, gotował dlań nowe sposoby ukształcenia. Powstały na Jego skinienie, Instytut pedagogiczny potrzebował nauczycieli; właśnie w tym celu postanowiono sprowadzić zza granicy mężów znanych ze swojey nauki. W liczbie kilku z nich, nam spółplemiennych, znaydował się takoż P. D. *Lody*. Gdy przybył do Rossyi, poruczoną mu została w instytucie katedra filozofii teoretyczney i praktyczney, którą zaymował do czasu przetworzenia tegoż zakładu w uniwersytet, gdzie nareszcie powierzono mu katedrę teoryi prawa powszechnego. Oprócz tych nader trudnych prac naukowych, blizko ośm lat był jeszcze Inspektorem klass Towarzystwa dziewic szlacheckich i szkoły orderu ś. Katarzyny, a od r. 1820 do 1827, był dyrektorem szkoły handlowey, spełniając w tymże czasie różne obowiązki i polecenia, wkładane nań przez Towarzystwo uczone, którego był członkiem.

Ukoronowana Opiekunka sierot i ubogich, która z tak wielką życzliwością korzystała z możności uszczęśliwiania ludzi, połączoney z mocą władzy — w Bogu spoczywająca Cesarzowa Jeymość, Marya Feodorówna, zaszczycała Naywyższą Swoją uwagą trudy nieboszczyka *Lodego*. Widziała w nim czynnego i statecznie bezinteressownego wykonawcę dobroczynney Swojey woli w utrzymaniu tych zakładów, które, jako Monarchini, wzniosła z zupełną wspaniałością celu krajowego i ożywiała miłością Swoją, jako umiejąca szanować troski, potrzeby i powołanie ludzkie. Za Jey Naywyższą opieką, nieboszczyk *Lody*, w różnych czasach, ozdabiany był znakami cnot obywatelskich, orderami: ś. Anny 2 klassy i ś. Włodzimierza 4 i 3 klassy. Różne inne nagrody oznamionowały Jey drogą ku niemu życzliwość.

Ale zwróćmy uwagę na jego prace naukowe. Ulubioną mu nauką była filozofia. Obdarzony od przyrodzenia rozumem mocnym i zdrowym i zasilany matematyką, szukał w iey obrębie wiadomości dokładnych i oznaczonych, wiadomości, któremi, podług zdania Cycerona, wznoszą się miasta, wzrastają kunszta, ludzie się stają cnotliwszymi i lepszymi; wiadomości trwałych i jasnych, swoję wielkość zasadzających na poznaniu przyczyn, których dochodzimy drogą badania metodycznego i porządnego; wiadomości rozszerzających się nie w miarę czczey gadaniny, ale w miarę pojęcia samey istoty rzeczy i działań. Oto są owoce, które on zebrał przez filozoficzne poznanie przyrodzenia i człowieka, a których także wymagał od swoich uczniów. Cóż mogą przeciw tym zasadom powiedzieć naywiększi filozofii nieprzyjaciele, których obrażona miłość własna mści się obelgami i przyganą tey nauce, za to, że ich rozumowi powierzchownemu i czczemu nie jest tak dostępną, jak sztuka dostąpienia u świata sławy i honorów? Gdy, po znamienitym Emanuelu *Kancie*, w krainie filozofii rozpaliła się z nową mocą, między empirystami a idealistami, walka opinii wieku; wówczas, przeczuwając ostateczność, w którą na pewny czas wpadają ludzie, upragnieni wiadomości, lecz zanadto zaufani w swoich siłach, stanął pod tarczą skromnych prawd doświadczenia, nadawszy moc swojey nauce przez wysoką ufność w Opatrzności boskiey i poleganie na zupełney i czystey prawdzie za granicami grobu. . .

Z ust tego filozofa słuchaliśmy świętych obowiązków ku Bogu, Monarsze i Oyczyźnie; nieraz zachwyceni uniesieniami fantazyi, stojąc wedle jego katedry, korzyliśmy umysły nasze przed mocą stałego i gruntownego rozsądku i powracaliśmy ludźmi lepszymi i doskonalszymi obywatelami. Tu filozofia, nieograniczona w swojém dążeniu, unosząc się na skrzydłach rozumu, dosięgała swego celu, przeniknieniem do głębi serca ludzkiego.

P. D. *Lody* wydał następujące dzieła: 1) *Filozo-*

fia moralna Baumeystera, przetłumaczona z łacińskiego na język sławiańsko-rossyyski dla młodzieży galicyyskiey, bioracey nauki w uniwersytecie lwowskim; drukowana we *Lwowie*, 1796 roku; 2) *Zasady loiki*, w *St. Petersburgu*, 1807. Nie jestto loika, jako nauka oddzielna, systematycznie ułożona; w dziele tém, oprócz prawideł loicznych, autor zebrał ważnieysze przepisy filozofii teoretyczney w ogólności, a nade wszystko psychologii, jako nauki pomocniczey, koniecznie potrzebney do loiki. Cel jego zasadzał się na tém, ażeby, przez połączenie tego wszystkiego, co tylko może dopomodz zaostrzeniu i przewodnictwu myślącey władzy, utorować młodym umysłom drogę do osiągnienia jak naywiększey loiczney dokładności w sądzeniu o rzeczach Dzieło to pisane jest stylem jasnym; przepisy i wnioski uczynione są z nader wielkiém staraniem i wystawione w ścisłym porządku naukowym. Zawiera się w niém obfity zapas wstępnych wiadomości dla nauczenia się formalney części filozofii. 3) *Prawo przyrodzone prywatne Ceylera*, przekład z języka niemieckiego. *St. Petersburg*, 1809 r. Jest to xiążka naukowa, podług którey dawał w uniwersytecie prawo przyrodzone. 4) *Teorya prawa kryminalnego* Fejerbacha, przekład także z niemieckiego — dzieło, dotąd służące za przewodnictwo w wykładaniu tey nauki w uniwersytecie. 5) *Teorya prawa powszechnego*, St. Petersburg, 1828 roku. Już na łożu śmiertelném ciężką dręczony chorobą, nie przestał troszczyć się o akuratne wydanie tego dzieła, które traktuje o prawie przyrodzoném publiczném, a miało mu służyć za naukową xiążkę do użycia na lekcyach w uniwersytecie. Dzieło to ułożone jest podług zasad *Martyniego*, który wykładał prawo w uniwersytecie wiedeńskim, na końcu przeszłego wieku. Lubo wiadomości o politycznym składzie krajów bardziey się w nowszych czasach upowszechniły — azatém i zasady teoretyczne prawa publicznego przybrały też nową politykę i nowy kierunek; prawidła atoli, których się trzymał *Martyni* i za

którémi poszedł nasz nieboszczyk professor, dotąd nie tracą swey wartości oddychając prostotą, dokładnością i, duchem pokorney przychylności ku władzom, od Boga postanowionym nad narodami. Nadto, dzieło nieboszczyka *Lodego* zasługuje na szacunek jeszcze dla tey przyczyny, iż jedyną jest w tym rodzaju xiążką w języku rossyyskim, zawierającą w sobie zupełny i zwięzły systemat prawa przyrodzonego publicznego.

Zostały się jeszcze po nim w rękopismach: *Prawo przyrodzone narodów* i *całkowity kurs filozofii*, ułożony po większey części według zasad *Wolfa*.

Takiém było jego życie naukowe, takiemi były owoce jego trudow. Lecz, zasłużywszy na szacunek przez rozległość ogólnie pożytecznych wiadomości swoich, jeszcze więcey nań zasłużył przez czystość swoich obyczajów. W duszy jego mieszkała ta droga, ta rzadka zgodność wyobrażeń o swojém przeznaczeniu z czynnościami, która uwieńcza życie i dzieła mądrego. Myślić o ulepszeniu swey natury moralney i być rzeczywiście lepszym, było u niego jedno i toż samo. Niezachwiana prawość była szczególną cechą szlachetney duszy jego. Napróżno los i złośliwość usiłowały podciąć ten prześliczny kwiat cnoty, który w duszy jego wzrosł razem z chrześciańską pokorą. Na łożu śmierci, dotykając się krańców grobu, lecz jeszcze ożywiany świątością religii, tę wytrwałość w dobrem przekazywał otaczającym siebie; było to ostatnią jego nauką, którey za prawidło służyła nienaganność całego życia i spokoyna śmierć mędrca.

Ale czuję, Mości Panowie, iż słabo przed wami maluję charakter i duszę człowieka, który zasłużył na naywyższy hołd wdzięczności tych, którzy mu są winni wyższe oświecenie i wiele nader pięknych przykładów. Dopełnienie tego niedostatku zostawuję sercu WPanów, przekonany, iż każdy z nich pośpieszy uczcić swoją wdzięcznością pamiątkę męża, również cnotliwego jak i uczonego.

Tł. Mikołay Roszkowski.

Szkoły wyższe.

Przez nowe urządzenie, akademia królewska medyczna (w Paryżu), podzielona iest na klassy czyli oddziały: 1) klassa anatomii i fizyologii; 2) patologii medyczney; 3) patologii chirurgiczney; 4) terapii i naturalney historyi medyczney; 5) medycznych operacyy; 6) anatomii patologiczney; 7) akuszeryi; 8) hygieny publiczney, medycyny sądowey i policyi medyczney; 9) medycyny zwierzęcey czyli weterynaryi; 10) fizyki i chemii medyczney; 11) farmacyi. (22 paźdz. n. s.).

Starożytności krajowe.

Pytanie, już prawie od siedmiu lat zaymujące archeologów i które dotychczas było zagadką, zostało teraz rozstrzygnione przez odkrycie w *Kerczu* nader ciekawego pomnika. W r. 1822, naprzód w *Paryżu*, poźniey, w kilka miesięcy w *St. Petersburgu*, wyszły dwie uwagi, co się tycze medalów pewnego, dotąd nieznanego króla Bosforu cymmeryyskiego. Ponieważ ani jeden z opisanych wtedy medalów i z odkrytych poźniey nie został zachowany w całości: nadawano więc temu królowi rozmaite nazwiska, chociaż twarz na tych medalach wyobrażona była wyraźnie jedna i taż sama; mianowali go już to *Radameadisem* lub *Radamsadisem*, już *Radamsesem*.

Marmur, teraz znaleziony w rozwalinach starodawney twierdzy tureckiey *Kercz*, ma następujący napis:

. . . . . *HTYXH*
. . . . *ΙΟΝΡΑΔΑΜΣΑΔΙΟΥΤΟΥ*
. . . *ΕΥΑΣΘΗΔΙΕΠΙΜΕΛΙΑΣ*
. . . *ΙΣΚΑΙΘΕΟ* . . . *ΥΠΑΤΙΕΙ.*

Pomnik ten, którego, na nieszczęście, została się tylko połowa, wskazuje nam istotne imie panującego wówczas króla *Bosforu*, który zapewne kazał wyryć napis, wyżey przytoczony. Król ten powinien więc odtąd być nazywany *Radamsadem*, podług wyrażenia na tymże marmurze. Rzecz godna uwagi, że dla wzniesienia tego pomnika, był rozwalony inny, zbudowany pierwey 250 latami, przez króla *Ko-*

tysa I. Na tym albowiem marmurze są jeszcze ślady innego, starodawnieyszego i nie całkiem zatartego napisu w następującym brzmieniu:

. . . . . . *ΥΙΟΝΚΑΙΣΑ.*
. . . *ΙΤΟΝΔΗΜΑΡΧΙΚΗΣΕΞΟΥ*
. . . *ΑΤΡΙΔΟΣ ΤΟΝ ΕΑΥΤΟΥΣΩΤ*
. . . *ΟΥΑΣΠΟΥΡΓΟΥ. Α. Ι. Ρ . .*
. . . *ΜΑΙΟΣΕΥΣΕΒΗΣ ΑΡΧΙΕΡ.*
. . . *ΘΙΕΡΩΣΕΝ.*

Tak więc, był to pomnik, *poświęcony przez króla* Kotysa, *syna* Aspurga, *przyjaciela Rzymian, wielkiego kapłana* (zapewne bogini Romy i Augusta) *Cesarzowi* (Klaudiuszowi), synowi (Klaudiusza-Druza) *Cezara . . . piastującemu urząd trybuna, oycu oyczyzny, swemu zbawcy.*

Nie dostaje pierwszey części tego napisu; ale z pozostałey, oraz przez analogią innych tego rodzaju pomników można łatwo dopełnić całey myśli jego.

Ten palimpset, godzien uwagi pod wszystkiemi względami, zostaje teraz w muzeum w *Kerczu.*

Starożytności zagraniczne.

— Na równinie *Senantes*, wyżey starodawnego opactwa (Coulombs), blizko *Nogent-le-Roi*, departamentu *Eure i Loir*, orząc znaleziono około 200 medalow rzymskich, bardzo dobrze zachowanych, i srebrny medal *Karola X* (Kardynała Burbon, spółzawodnika Henryka IV), z datą roku 1590. Równina *Senantes* musiała być środkowym punktem wielkiey ludności, a ponieważ w rocznikach wieków śrzednich nie masz o tém wzmianki, można z pewnością wnosić, że *Senantes* było miastem Gallów. Medale (osobliwie medal *Maxymiana*), są tak dobrze zachowane, iż wydają się, jakby wczora bite. Starożytnicy nie mogą rozpoznać cyfr na wielu medalach, bardzo małych, które podobno są gaulowskiemi. (*10 paździer.*)

— Kopiąc fundamenta na nowe obserwatoryum w *Genewie*, robotnicy znaleźli wiele amfor i lampę

z gliny, które się zdają należeć do czasów rzymskich. (*10. paździer.*)

— W bliskości wsi *Bouvard*, w kantonie genewskim, na polu zasianém kartoflami. znaleziono ołtarz Merkuryusza, z kamienia, zupełnie cały. Podobna do prawdy, iż musiał być postawiony przez jakiego negocyanta, w ofierze wdzięczności za powodzenie w handlu. (*10. paździer.*)

Ludoznawstwo.

Znakomitsi kupcy w *Mekce* żyją bardzo zbytkownie i często mają od 50 do 60 służących. Stół ich bywa codzień obficie zastawiany nie tylko naywytwornieyszemi łakociami Arabii. ale też Egyptu i Indyy. W ogólności, są oni bardzo gościnni i lubią dawać wielkie uczty; niewolnicy abissyńscy, sprawujący w handlu ich obowiązek kommisantów, kassyerów i t. d., są takoż przypuszczani do stołu swych panów. Wszyscy zaś inni niewolnicy i czeladź otrzymują pokarm cale nędzny. Można tu widzieć naylepszą porcellanę chińską i naywybornieysze naczynia szklanne. Po obiedzie, goście skrapiają sobie brodę wodą różaną, a izba napełnia się wonią spalonego aloesu. Wszędzie panuje naywiększa grzeczność, bez przesady. Każdy, kto się pokaże w domu, podczas obiadu, zapraszany jest do stołu, cale nie mając siebie przez to za obowiązanego: owszem gospodarz poczytuje sobie za zaszczyt, gdy przyymą jego zaproszenie.

S t a t y s t y k a.

— *W gubernii inflanckiey* znayduje się 55 mieysc urzędowych, to jest: w *Rydze* 14, w *Szłoce* 1, w *Lemzalu* 2, w *Wendenie* 6. w *Walce* 3, w *Werro* 4, w *Dorpacie* 7, w *Fellinie* 4, w *Pernowie* 4, i w *Arensburgu* 8. We wszystkich miastach inflanckich, w końcu roku 1828, było wszystkich domów: murowanych 1,377, drewnianych 4,892, w ogóle 6,269. Od roku 1827, przybyło kamienic 47, domów drewnianych 331, w ogóle 384.; w Rydze przybyło 14 domów murowanych, a 134 drewnianych; w Dorpacie 12 murowanych i 13 drewnianych. Domów

murowanych: w *Rydze* 977, w *Szłoce* 1, w *Lemzalu* 6, w *Wolmarze* 10, w *Wendenie* 38, w *Walce* 4, w *Werro* 11, w *Dorpacie* 136, w *Fellinie* 12, w *Pernowie* 88 i w *Arensburgu* 96. Domów drewnianych: w *Rydze* 2,877, w *Szłoce* 37, w *Lemzalu* 75, w *Wolmarze* 72, w *Wendenie* 77, w *Walce* 31, w *Werro* 80, w *Dorpacie* 698, w *Fellinie* 143, w *Pernowie* 629 i w *Arensburgu* 123. W miastach inflanckich znayduje się 117 szkół (w roku przeszłym było ich 118): w *Rydze* 54, w *Szłoce* 2, w *Lemzalu* 3, w *Wolmarze* 5, w *Wendenie* 7, w *Walce* 4, w *Werro* 3, w *Dorpacie* 21, w *Fellinie* 4, w *Pernowie* 8 i w *Arensburgu* 6.

—P. *Benoiston de Chateauneuf* złożył d. 3 sierpnia r. z. paryzkiey akademii nauk dwie rozprawy o śmiertelności ludzi. W jedney roztrząsał wpływ ubóztwa na śmiertelność w różnych krajach Europy, od początku XIX wieku. Głównym jego celem było przekonać się, azali ubóztwo, tak szkodliwe w pierwszych leciech życia, wywiera równie szkodliwy wpływ na poźnieysze lata. W tym zamiarze, porównywał śmiertelność 600 osób wieku doyrzałego, w stanach wyższych, ze śmiertelnością tyluż osób, cierpiących naywiększą nędzę, i przekonał się, że śmiertelność między ostatnimi wedwóynasob jest większa, aniżeli między pierwszymi. Druga rozprawa traktuje o śmiertelności w różnych krajach, od początku wieku XIX. Swemi badaniami objął różne Francyi departamenta, Anglią, Niderlandy, Szwaycaryą i różne części Rossyi. Ostateczny tych badań wypadek na tém zależy, iż z pomiędzy 100 osób w pomienionych tu krajach, tylko 25 dosięga 60-letniey starości, a od wieku 70-letniego zaczyna człowiek rychley pośpieszać do grobu. Naydłuższy wiek życia bywa w krainach górzystych, pod jakimbykolwiek stopniem leżały. Daley okazuje, że, na początku terazn. wieku, z 1000 ludzi dożyło lat 60: w *Wiedniu* 135 osób, w *Glasgowie* 155, w *Londynie* 195, w *Piemoncie* 211, w *Prowancyi* 235, w *Niderlandach* 239, we *Fran-*

cyi 246, w *Langwedocyi* 256, w *Paryžu* 265, w *Szwecyi* 274, w hrabstwie *Nicei* 296, w *Szwaycaryi* 352, w *Szkocyi* 355, w *Kwersie* 401. Ostatnie cztéry krainy szczególnie są górzyste. W ogólności: w całey Europie z 1000 ludzi 250 dosięga wieku lat 60. Połowa ludzi umiera w *Amsterdamie* po 20 leciech, w *Nicei* po 30, w *Szwaycaryi* po 40.

—*Liczba Katolików w Anglii i Szkocyi* wynosi do 1 miliona, z których prawie 200,000 mieszka w Londynie, lub w jego okolicach, i są po większey części ubodzy wyrobnicy dzienni z Irlandyi, gdzie Katolików liczą od 5 do 6 milionów. Lordów Katolików, którzy dla swego dostojeństwa, mają prawo zasiadania w Parlamencie, liczy się w Anglii 8, między którymi 1 xiążę; w Irlandyi 8, a w Szkocyi 2. Baronetów w Anglii 16, w Irlandyi 6, a w Szkocyi 1. Duchowieństwo katolickie w Anglii i Szkocyi zostaje pod 4ma wikaryuszami apostolskimi, którzy mają tytuł biskupów *a partibus*, sami zaś Kapłani mianują siebie missyonarzami. W Irlandyi znayduje się 32 arcy-biskupów i biskupów, mających tenże tytuł, co i protestanccy.

—*Ludność Niderlandów* wynosi: w departamentach północnych 3,660,738, a w południowych 2,307,661, w ogóle 5,968,199 dusz. W Hollandyi północney prawie $\frac{2}{3}$ całey ludności žyje w miastach, a w południowey prawie połowa, w *Utrechcie* $\frac{2}{7}$, w *Antwerpii* liczą nieco więcey nad $\frac{1}{3}$ mieszkańców mieyskich, w *Zelandyi* i południowey *Brabancyi* więcey $\frac{1}{4}$, w *Greningen* około $\frac{1}{4}$, w *Luxemburgu* tylko $3\frac{1}{3}$ na sto, a w innych 8 prowincyach od $\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{10}$ całey ludności.

Fabryki, przemysł, handel, rolnictwo.

Porcellana amerykańska. W Filadelfii założono fabrykę porcellany, która zasłužyła na pochwałę i uznanie od znawców za dobrą. Porcellana filadelfiyska, mówi między innymi professor *Silliman*, celuje we wszystkich swych głównych przymiotach, w piękności formy, w czystości białey massy, w przeźroczystości, delikatności i blasku, oraz w do-

broci i trwałości pozłoty, jako też żywości emaliowey. Nie trzeba byłoby nawet wspominać, że idą tam na wyścigi z naylepszemi wyrobami fabryki w *Sèvres*, i dostatecznie zaspakajają potrzeby delikatnego gustu. Glina znayduje się obficie w pobliskości Filadelfii i w wielu innych mieyscach Stanów Zjednoczonych Ameryki północney.

—Powiadają, że radca królestwa niderlandzkiego, *Stappers*, wezwany przez Króla Jegomości znowu do czynney służby, ma zamiar ogłosić szczegółowy projekt, wysuszenia jeziora *Harlemskiego*, za pośrednictwem kanału, połączonego z morzem Niemieckiém. Jestto jeszcze tylko dziecinną igraszką, w porównaniu z olbrzymią myślą, wysuszenia morza Baltyckiego, przez co Europa nabyłaby 50,000 mil kw. ziemi, przydatney do uprawy! Niejakiś *Garunem*, umieścił w ukazicielu reńsko-westfalskim (N. 61) niezaprzeczony artykuł o możności uskutecznienia tego przedsięwzięcia, do czego podaje 19ście sposobów, nadzwyczaynie oryginalnych, z których osobliwie uderza pierwszy, to jest: iżby wszystkie, do morza Baltyckiego wpadające rzeki, od uyścia do samego zrzódła rozdrobić na wiele małych i wielkich kanałów!!

— *Plan połączenia Renu z Dunajem*, zdaje się, iż wkrótce zostanie do skutku przyprowadzony przez towarzystwo akcyonistów w *Paryżu*. Mówią, iż towarzystwo to otrzymało od rządów niemieckich pozwolenie na zrobienie nowey drogi wodą i pobierania na rzecz swoję z niey dochodów przez lat 99. Aient tego towarzystwa znayduje się od niejakiego czasu w Sztutgardzie.

—*Rozkrzewienie herbaty w Brezylii*. W dzienniku azyatyckim (*Asiatic Journal*), są umieszczone następujące postrzeżenia względem plantacyy herbaty w Brezylii: „W latach ostatnich uprawiano w Brezylii herbatę w ilości daleko większey i z pomyślnieyszym skutkiem. Od roku 1816. do *Rio-Janeiro*, podczas zarządow Hrabiego *de la Barca*, wezwani byli Chińczycy, a pierwszy rozsadnik her-

baty był w królewskim majątku *Santa-Cruz*, który niegdyś należał do Jezuitów, a potém zamieniony został w bardzo piękny ogród. Herbata wyrosła i doyrzała jak naylepiey; poźniey rozkrzewienie jey powiększono w kilku prowincyach, osobliwie w prowincyi S. Pawła, gdzie grunt i klimat szczególniey sprzyja tey roślinie. Teraz jey plantacye tak się rozmnożyły, iż Brezyliyczycy zbierają dostateczną ilość herbaty na własne potrzeby i mają nadzieję, że za lat pięć będą mogli ją wywozić w większey ilości, co, bez wątpienia, okaże się prawdziwym cudem. Pewien młody Brezyliyczyk, przybywszy do Londynu dla ukończenia kursu nauk i literatury, udzielił kilku osobom próbki herbaty swego kraju, która okazała się bydź daleko mocnieyszą, aniżeli chińska, pospolicie używana; pochodziło to stąd, zapewne, że tamta była przeszłoroczna, ta zaś leżała przynaymniey przez trzy lub cztery lata. Jeżeli nowy ten artykuł handlowy weydzie w użycie, wypada zapytać się: pod jakiém nazwaniem będzie przywożony, gdy komory angielskie nie dozwolą policzyć go między lekarstwa aptekarskie? Artykuł ten umieszczamy z niejakąś wątpliwością. Prawda, iż herbata może bydź tak skutecznie rozkrzewianą w innych takoż krajach, jak i w Chinach; w tém atoli obszerném państwie korzyść handlu herbatą stanowi taniość robotników, którzy kosztują na dzień nie więcey, jak 25 lub 30 kopiejek; w Brezylii zaś, przeciwnie, wszystkie prace są odbywane przez Murzynów, których liczba coraz się umnieysza.

Hydrografia.

O korycie rzeki Nigru. Jenerał *Donkin*, który niedawno wydał rozprawę o korycie *Nigru*, (*A dissertation on the course and probable termination of the Niger, Lond. 1829 8vo*), usiłuje dowieśdź, iż rzeka *Niger*, po wpadnieniu do jeziora *Domba*, bierze kierunek na północ, a przedtém miała uyście do zatoki Syrtskiey, morza Śrzódziemnego; ale teraz niknie w ogromnym stepie piaszczystym, *Saara*, który, od niepamiętnych czasów, rozciąga swoje

granice ku południowi, pochłaniając niekiedy tak urodzayną dolinę rzeki *Nigru*. W Egipcie, powiada autor, postrzegamy podobne zjawienie: dolina coraz więcey jest ścieśniana przez pustynią Libiyską, i będzie czas, w którym ta rzeka, równie, jak północne koryto *Nigru*, zniknie z oblicza ziemi, razem ze swojemi świątyniami, piramidami i kwitnącemi grody.

Astronomia.

Pewny Astronom z *la Providence*, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półnoeney, utrzymuie, iż, za pomocą nowo-wynalezionego teleskopu, dostrzegł plamy na słońcu, w mnieyszey lub większey liczbie, które, podług iego obserwacyy, pochodzą z ogromnych obłoków, wychodzących z mnóztwa wulkanów, znayduiących się na tey gwiaździe; gdy tymczasem xiężyc może bydź pokryty wiecznym lodem i śniegiem. Plamy xiężycowe uważa on za odcienia mórz lodowatych, a słupy piramidalne, które się daią postrzegać we środku tey gwiazdy, za wierzchołki zgasłych wulkanów. Ponieważ astronom ten żadney nie dostrzegł chmury naokoło xiężyca, rozumie więc, iż ta gwiazda żadney nié ma atmosfery, albo, ieżeli ma iaką, tedy musi bydź bardzo delikatną i nierozciągłą.

Zoologia.

W *Nowym-Yorku* pokazuią kości iakiegoś źwierzęcia nadzwyczayney wielkości, znalezione w dolinie rzeki *Missisipi*. Pomiędzy temi kośćmi znayduie się szczęka spodnia, długa stóp 20, szeroka 3, ważąca 1200 funtów (czyli 30 pudów). Szczątki tego nieznanego źwiérzęcia leżały w głębi ziemi na 17 stóp, a nareszcie wydobytemi zostały za pomocą machiny parowey.

Wynalazki

P. *Sudre* ukończył swoie doświadczenia *fonograficzne*, dla których był wezwany do *Tulonu*. Ostatnie iego usiłowania dowiodły niezaprzecznie, iż rozkazy lub ogłoszenia mogą przez ten sposób bydź kommunikowane i czytane w odległości

prawie dwóch tysięcy toazow. (*toaz* czyli sążeń francuzki, zawiéra 6 stop). W rzeczy samey, ten nowy kommunikacyi sposób, nie może nigdy zostać wyłącznym; ale też, można go używać za środek pomocniczy, osobliwie do kommunikacyi w nocy, w porze mglistey, oraz w czasie bitwy. Zresztą, ięzyk ten, ograniczony co do głosu, a nie dla wzroku, ma wielką zaletę przez to, iż ukrywa proiekta, które przez widzialne sygnały mogłyby wcale dobrze bydź zrozumianemi.

Datty historyczne.

— *O wprowadzeniu kawy do Europy*. Na początku XV wieku, kawa nie była ieszcze znana w Arabii. W roku 1450, *Mufty* Adeński, podróżuiąc po Persyi, poznał ten napóy, i, za powrótem, wprowadził go do *Adeni*, skąd, we 20 lub 30 lat poźniey, upowszechnił się w *Mekce*, a potém w *Bagdadzie*, *Kairze* i *Alepie*, nakoniec, w roku 1554, w *Konstantynopolu*. W dalszey Europie kawa zaczęła bydź znaiomą naprzód w *Wenecyi* 1615 roku, w *Paryżu* 1644, a 1652 w *Londynie*. Poseł Wysokiey Porty, *Soliman-Aga*, roku 1669, wprowadził ten napóy w *Paryżu* do tak pospolitego użycia, iż wkrótce znalazło się tam więcey, iak 300 kawiarni. Hollendrzy zasadzili pierwsze drzewa kawowe w *Batawii*, roku 1696; Francuzi na wyspie *Burbon* r. 1717; a na *Martinice* 1727; Anglicy na wyspie *Jamaice* 1728. W *Yemen* drzewo kawowe dosięga 18 stóp wysokości, a w Europie nie więcey dziesięciu; gdy tymczasem na wyspach Antylskich, podług niektórych, wyrasta do 30 stóp wysokości.

Wełna hiszpańska. Około 1350 roku, *Piotr*, król kastyliyski, powziąwszy wiadomość, że w kraiach Barbaryi znayduie się gatunek owiec, znakomity pięknością swey wełny, wysłał do *Marokku* kilka osób, ażeby tam pewną liczbę stad zakupiły. Od owego czasu wełna kastyliyska stała się bardzo sławną. Ale w wieku XVI, za ministeryum kardynała *Ksymenesa*, zaczęła nachylać się ku upadkowi. Minister, pragnąc temu zapobiedz, umyślił sprowa-

dzić z Barbaryi większą liczbę owiec. Nie mogąc atoli tego uskutecznić drogą umów, wzniecił woynę z *Marokkiem* i wtargnął do tamecznych kraiów. Na skutek danego przezeń rozkazu, każdy żołnierz tyle ztamtąd uprowadził owiec, ile zdołał, i sława wełny hiszpańskiey znowu się podniosła. Wszystkie rasy owiec cienko-wełnistych w Europie, pochodzą z rozmnożonych w Hiszpanii merynosów.

Wydanie rękopisów.

Ogłoszone iest tłumaczenie *Listów Łacińskich Marka Aureliusza*, przez Armanda *Cassan*. Starożytny ten zabytek, ieden z nayważnieyszych, które usiłowania xiędza *Mai* zdołały odkryć i wyczytać na palimpsetach, powinien interessować ludzi ukształconego smaku. Edycya ta będzie zawiérała do 200 listów *Marka Aureliusza*, pewnego filozofa, dawnego iego nauczyciela, i *Antonina*, iego oyca przysposobionego. Ciekawe szczegóły obyczaiów i literatury są w nich połączone z wyrażeniem głębokich uczuć *Marka Aureliusza*. Z tego względu są te listy istotnie potrzebném dopełnieniem sławnego zbioru myśli cesarza-filozofa. Text oryginalny, w części ogłoszony podług lekcyy uczonego *Niebuhra*, będzie wydrukowany obok z tłumaczeniem i objaśnieniami tłumacza, Armanda *Cassan* (19 paźdz. n. s.)

Zdarzenia nadzwyczayne.

Dnia 4 czerwca r. t. 1829, pies niufoudlancki zachował od zguby całą czeladź jednego okrętu, który się rozbił przy brzegach Lidskich i zniskąd nie mógł otrzymać pomocy. Właściciel psa, znaydując się wtedy na brzegu, pomiędzy widzami tego nieszczęścia, wskazał na okręt. Natychmiast pies rzucił się do morza, schwycił kawałek drzewa, do którego maytkowie przywiązali linę, i przyniosł je do swego pana. Za pomocą tey liny i drewna zostali potém uratowani wszyscy ludzie, którzy się znaydowali na okręcie.

Muzyka.

Brat sławnego mechanika nadwornego w *Wie-*

dniu, P. *Melcela*, wystawił w *Bostonie* znaczną orkiestrę, złożoną z 42 automatów. Z zadziwieniem widzieć tu można skrzypaków, którzy dotykają się strón palcami i umiejętnie kierują smyczkiem: murzynów, grających na cymbałach, flecikach, i t. d. Martwi ci murzyni wykonywają uwertury z *Don Żuana*, *Ifigenii* i *Westalki*; jedna harmonika gra pieśń narodową: *Boże! zachoway króla.* Towarzystwo bogatych Amerykanów już dawało P. *Melcelowi* 300,000 dollarów za te dziwne i wzorowe dzieło mechaniki; ale on chce 500,000, i zapewne otrzyma tę summę.

Nowe pisma peryodyczne.

Tygodnik Petersburski. Pod tém nazwaniem, na mocy otrzymanego zezwolenia Zwierzchności, zacznie tu od 15 stycznia 1830 r. wychodzić pismo peryodyczne, w języku polskim, mające zawierać: Doniesienia o N a y w y ż s z y c h Rozkazach, o postanowieniach wyższych władz administracyynych i sądowych, Rady Państwa, Senatu, Ministeryów, nagrodach, podwyższeniach i t. p. Spółczesne wiadomości polityczne; doniesienia o ważnieyszych w kraju wypadkach; o ruchu przemysłowym i handlowym w kraju i za granicą na znakomitszych stanowiskach uważanym; o spółcześném rozwijaniu się nauk, zwłaszcza historyi i literatury, ze szczególnym względem na stan ich w Rossyi; o nowych wynalazkach i celnieyszych dziełach sztuk pięknych, zmianach smaku w rzeczach mody i towarzyskiego pożycia i t. p. Przeznaczając doniesienia te główne dla czytelników w przyłączonych od Polski prowincyach, Redakcya nie zaniecha starań, aby przedsięwzięte pismo, ile można, dla nich pożyteczném uczynić, i uiścić się z obowiązku, jaki dla niey wskazują łaską Monarchy otworzone, w tuteyszey Stolicy, obfite źródła rozlicznych wiadomości. Tygodnik wychodzić będzie co środę, już to w pojedyńczych, już w podwóynych arkuszach, bitych we dwa słupy; całoroczne wydanie, mające się na dwa tomy roz-

dzielić, wyniesie naymniey 80 arkuszy. Opłata roczna dla odbierających na mieyscu wynosi rubli assyg. 30, dla odbierających przez którybądź z pocztowych w Państwie urzędów, rubli assyg. 35. Wszelkie odezwy do Redakcyi, powinny być zapisane: *Въ Редакцію Польскаго журнала. Въ С. Петербургъ.* Pracownia Redakcyi jest na ulicy Oficerskiey w domie Prejsa. Prenumerata przyymuje się w Redakcyi i we wszystkich Pocztamtach. *Petersburg. 13 grudnia 1829 r.*

— W roku następującym 1830 wychodzić będą z drukarni *Banku Polskiego* dwa pisma peryodyczne, jedno jako dalszy ciąg teraźnieyszych *Wiadomości handlowych* w obszernieyszym zakresie, a drugie nowe pod tytułem: *Biblioteka handlowa.*

I. Wiadomości Handlowe w krótkim wykładzie oznaymować będą o tém co się w handlu częściey odmienia, i o czém rychley potrzebują wiedzieć kupcy krajowi i zagraniczni handlowe stosunki z Polską mający, oraz wszelkiego stanu osoby, których kupno i przedaż pod jakimkolwiek względem obchodzić mogą. W szczególności zawierać będą: Ceny wexlów, monet, papierów publicznych, tudzież wszelkich płodów, wyrobów i towarów;— Urządzenia władz rządowych tyczące się przedmiotów handlu, kupców i kredytowych ustanowień;— Działania Banku Polskiego i innych tego rodzaju zakładów, dowozy i wywozy płodów, wyrobów i towarów: okoliczności mieyscowe wpływające na ich odbyt i ceny; licytacye, liwrunki, wydarzane zręczności czyli okazye do przesyłań; otwieranie nowych a zamykanie dawnych handlów i fabryk; odmiany firm; przejazdy kupców; nadzwyczayne handlowe straty; naostatek rozmaitości czyli rzeczy pod jakimkolwiek innym względem mogące interesować handlujących, mianowicie wcześniey doniesione. *Wiadomości handlowe* wychodzić będą trzy razy na tydzień, to jest: w poniedziałek, śrzodę i piątek. Numera będą zwyczaynie półarkuszowe, niekiedy zaś większe i mnieysze, tak atoli, iż wszystkie przez rok

uczynią księgę in 4to naymniey o 78 arkuszach. Pierwszy numer wyydzie dnia 4 stycznia.

II. Biblioteka handlowa zawierać będzie, rzeczy o handlu, wymagaiące obszernieyszego wykładu, lub które odsłaniaią widoki handlowego zawodu i zdolnościom do niego nowy popęd i nowe siły dać mogą, tudzież inne przedmioty gospodarstwa narodowego, nie wyłączaiąc nauk, badań i wiadomości, stosownych do celu doskonalenia i rozkrzewiania wszelkiego rodzaiu przemysłu, mianowicie w Królestwie Polskiém. Biblioteka wychodzić będzie poszytami od 5 do 6 arkuszy oprócz rycin, w terminach nieoznaczonych. W ciągu roku wyydzie 12 poszytów. Czas wyyścia pierwszego poszytu i cena roczney prenumeraty poźniey się ogłoszą.

Cena prenumeraty mieyscowey na *Wiadomości Handlowe*, zł. 24 na rok, zł. 14 na półrocze, a zł. 8 na kwartał. Nadto przedawane będą przy Giełdzie i poiedyńczemi numerami po gr. 10. Prenumeratę przyymuią w Warszawie: W Giełdzie Pan T. Bieczyński. Xięgarnie: PP. Zawadzkiego i Węckiego na Krakowskiém Przedmieściu, P. Brzeziny przy Ulicy Miodowey i P. Szteblera w domu Tow. Przyiaciół nauk. Sklepy Handlowe: P. Ciechanowskiego blisko Zygmunta, P. Kelichena przy Ulicy Długiey i P. Brzezińskiego na Nowém mieście. Prenumerowane exemplarze rozdawać się będą o godzinie 4 po południu, w mieyscach złożoney prenumeraty, a nawet mogą być odnoszone do mieszkań za niewielką stosowną do odległości nagrodę, podług zamówienia. Chcący otrzymywać przez pocztę, raczą udawać się o to do właściwych urzędów pocztowych.

Nota. Gdy na tegoroczne *Wiadomości Handlowe* opłacili prenumeratę niektórzy do 1 lutego, a inni do 1 sierpnia roku następuiącego; przeto po zmienieniu teraz ceny, raczą lub dopłacić, ieśli na rok przyszły prenumerować zechcą, lub odebrać na powrót nadpłacone ilości, a to z mieysc zaliczenia.

Nowe dzieła polskie.

Historya.

Poczet pamiątek zachowanych w domu Gotyckim w Puławach. Warszawa, w drukarni Banku Polskiego. 1828— w 8ce str. 128, nieliczb. 2. z wizerunkiem domu Gotyckiego.

— *Dzieje Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skreślił. Warszawa, w drukarni J. Węckiego. 1829* w 8ce mniey. str. 330, nieliczb. 2. Do tego należy: *Atlas do Dziejów Polskich z dwunastu krajobrazów złożony, Joachim Lelewel skreślił. Warszawa 1829* kart geograficz. 12, tablic genealogicz. 3.

Romanse.

— *Mysza wieża na jeziorze Gople, powieść sarmacka z pierwszey połowy IX wieku, podług oryginału niemieckiego Alexandra Bronikowskiego przez J. F. K. w Warszawie u N. Glücksberga, w Wilnie u Zawadzkiego, w Poznaniu u J. A Munka 1827.* (Drukowano w Poznaniu). W 8ce mniey. Część I str. 79. część II str. 91.

—*Mysza wieża wśród jeziora Gopła przez Alexandra Bronikowskiego, powieść słowiańska z pierwszey połowy IX wieku; wolne tłumaczenie z niemieckiego oryginału. W Wrocławiu, u Wilhelma Bogumiła Korna. 1827*— w 8ce str. 148. nieliczb. 2.

— *Moina, powieść z niedawno upłynionego czasu, przez Alexandra Bronikowskiego; wolne tłumaczenie z niemieckiego oryginału. W Wrocławiu, u Wilhelma Bogumiła Korna 1828*—w 8ce str. 152. nieliczb. 2.

— *Kazimierz Wielki i Esterka, powieść historyczna z XIV wieku, Alexandra Bronikowskiego, z niemieckiego na oyczysty język przełożona. W Warszawie, w drukarni Józefa Węckiego Nro 463 obok ratusza głównego. 1828*—w 8ce tom I str. 174 tom II str. 214.

—*Jana Kazimierza Wazy więzienie we Francyi,*

powieść historyczna z XVII wieku Alexandra Bronikowskiego, z niemieckiego na oyczysty język przełożona; w Warszawie, w drukarni Józefa Węckiego Nro 463 obok ratusza głównego. 1828— w 8ce Tom I. z ryciną str. 392, nieliczb. 4. Tom II str. 384.

— *Hippolyt Boratyński, romans historyczny Alex. Bronikowskiego, tłumaczony z niemieckiego przez J. K. O. w Warszawie nakład i druk N. Glücksberga, księgarza i typografa Król-War. Uniwersytetu. 1828* — W 8ce Tom I, str. 231. Tom II str. 224. Tom III 1829 str. 275. Tom IV str. xix i 268. Tom V str. 248. Tom VI str. 303.

— *Zawieprzyce, powieść historyczna Alex. Bronikowskiego, tłumaczona z niemieckiego przez J. K. O. w Warszawie, nakład i druk N. Glücksberga, księgarza i typografa Król. War. Uniwersytetu. 1828*—W 8ce str. 296. nieliczb. 4.

—*Powieści i Romanse z dzieł celnieyszych pisarzów tłumaczone. Tom VI. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem. 1829*—w 8ce str. 252 nieliczb. 4. W tomie tym znayduje się: *Zamek zawieprzycki, powieść historyczna przez Alexandra Bronikowskiego, przekład z niemieckiego.* O poprzedzających tomach tego zbioru donieśliśmy w swoim czasie.

— *Olgierd i Olga czyli Polska w jedénastym wieku przez Alexandra Bronikowskiego. Wolne tłumaczenie z niemieckiego oryginału. W Wrocławiu, u Wilhelma Bogumiła Korna. 1829*—W 8ce Tom I str. 191. Tom II str. 151. nieliczb. po 4.

—*Pretendenci, powieść z początku XVIII wieku Alexandra Bronikowskiego, przełożona z niemieckiego. Warszawa, w drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiey Nro 472. 1829*— W 8ce mniey. str. 231 nieliczb. 2. z wizerunkiem autora.

— *Elekcya, powieść Alexandra Bronikowskiego przełożona z rękopismu niemieckiego. Warszawa, w drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiey Nro 472. 1829*—W 8ce mniey. str. 245.

—*Oblężenie Wiednia, romans historyczny, przełożony z dzieł P. Karoliny Pichler. Wilno, w dru-*

karni A. Marcinowskiego. 1829—W 8ce Tom I str. 210. Tom II str. 214. Tom III str. 203. Tom IV str. 201. nieliczb. po 2— Do tego należy: *Summaryusz okazyi Wiedeńskiey przez Dyakowskiego* str. 86.

— *Dziedzic i poddani, powieść prawdziwa ż wieku XVII. Warszawa, w drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiey N. 472. 1829*— W 16ce Część pierwsza str. 178, nieliczb. 6. Część 2ga str. 258. nieliczb. 2.

— *Szpieg, romans amerykański Jakóba Fenimora Kupera, tłumaczony przez Felixa Wrotnowskiego. Wilno, w drukarni B. Neumana, 1829.* w 8ce mniey. Tom I str. 198, nieliczb. 10. Tom II. str. 182. Tom III str. 180. Tom IV str. 162. nieliczb. po 4.

— *Jan Wyżygin, romans moralno-satyryczny oryginalnie napisany w języku rossyyskim przez Tadeusza Bułharyna, przekład J. Godziemby Radeckiego. W Wilnie, w drukarni dyecezalney 1829*— w 8ce mniey. Część I str. XII i 139. nieliczb. 5. Część II str. 148, nieliczb. 6. Część III str. 164. nieliczb. 5. Część IV. str. 236. nieliczb. 9.

—*Djabeł, czyli mniemany niemy, przez Panią de Montolieu, tłumaczenie z francuzkiego przez C***. w Warszawie, nakładem Hugues et Kermen przy ulicy miodowey w pałacu biskupów krakowskich. W drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiey N. 472. 1829.*— w 8ce str. 200. nieliczb. 4.

— *Horoskop, powieść historyczna w czasach fanatyzmu i wojen domowych we Francyi, dzieło P. Van-der-Velde, na oyczysty język przez Jana Korwina Krasińskiego przełożony.* — *w Wilnie, w drukarni Manesa i Zymela. 1829*— w 8ce str. 132.

Ekonomia polityczna.

— *Théorie des Richesses sociales. par le Comte Frédéric Skarbek, Docteur de philosophie, professeur des sciences économiques et administratives à l'université royale de Varsovie, membre de plusieurs sociétés savantes. Suivie d'une bibliographie de l'économie politique.* 2. vol. *Paris, A. Sautelet et C,* Libraires-editeurs, rue de Riche-

lieu, N° 14. Alexandre Mesnier, Libraire, place de la bourse. *1829*.— w 8ce wiek. T. 1. str. 352. nieliczb. 4.— T. 2. str. 324. nieliczb. 4.

M o r a l n o ś ć.

— *Myśli moralne dla młodzieży, dzieło ofiarowane JW. Radzcy Stanu K. P. Zaleskiemu Członkowi Kommissyi Wyznań Religiynych i Oświecenia narodowego, Kawalerowi, przez E. M. Górdlande. Wilno, w drukarni nowo-założoney Dworca. 1829.*— w 16ce str. 104.

C h e m i j a.

—*Chemija z zastosowaniem do sztuk i rzemiosł, ułożona przez Ignacego Fonberga. Tom III obeymujący naukę o ciałach złożonych IIgo i IIIgo rzędu. w Wilnie, drukiem Józefa Zawadzkiego. 1829.*— w 8ce więk. str. X. i 407.

Tom ten składa się z dwóch rozdziałów: piérwszy: o sposobie zachowywania się wody względem kwasów i niedokwasów, i o tak nazwanych wodnikach; drugi: sole pojedyncze i podwóyne. W tym ostatnim rozdziale trzy są podziały: 1. Sole z kwasów wodorodnych powstające. 2. Sole złożone z kwasów zawierających w sobie kwasoród. 3. Sole z kwasów metallicznych złożone.

M a t e m a t y k a.

Jeodezya wyższa, przez Antoniego Szahina Magistra Filozofii, dającego Jeodezyą wyższą, Topografią i Równoważenie w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, ułożona, ze czterema tablicami na miedzi rzniętemi. Wilno, nakładem i drukiem T. Glucksberga księgarza i typografa Cesarskiego Uniwersytetu. 1829.— w 4ce str. XXVI. i 232.

— *Miernictwo i Równoważenie, ułożone przez Antoniego Szahina Magistra filozofii, dającego jeodezyą wyższą, topografią i równoważenie w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, z sześcią tablicami na miedzi rzniętemi. Wilno, nakładem i drukiem T. Glucksberga, księgarza i typografa Cesarskiego Uniwersytetu. 1829*— w 4ce str. XVI. i 156.

Z b i o r y d z i e ł.

Dzieła Ignacego Krasickiego. Edycya nowa

i zupełna podług wydania Franciszka Dmochowskiego; w Warszawie, nakład i druk N. Glücksberga, księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu. 1829. — w 8ce mniey. Tom I. str. XXIV. i 216. Tom II. str. 228. nieliczb. 8. Tom III. str. 338. nieliczb. 10. Tom IV. str. IV. i 294. nieliczb. 14. Tom V. str. IV. i 270. nieliczb. 12.

—*Rocznik Towarzystwa naukowego, z Uniwersytetem krakowskim połączonego. Tom XIII. — w Krakowie, w drukarni akademickiey. r. 1829.* — w 8ce str. 382. nieliczb. 8. tablica figura 1.

W tomie niniejszym następujące znaydują się rzeczy: I. Głos Sebastyana *Girtlera* Rektora Uniw. Krakow., czytany na publiczném Towarzystwa Nauk posiedzeniu dnia 15 lutego 1827 r., obeymujący całorocznych czynności obraz. (str. 1 — 34). — II. Nekrolog ś. p. Józefa Sawiczewskiego M. D. Prof. Farmacyi, przez Syxta *Lewkowicza* M. i Chir. D. Chirurgii praktyczney i Akuszeryi w Uniwers. Krakow. professora (str. 35—56). — III. Rozprawa o heraldyce, przez Ludwika *Kosickiego* profes. Lic. ś. Anny (str. 57—90). — IV. Rozprawa o fenomenach niektórych, pochodzących z ruchu wirowego ciał, z przydaniem uwag nad przerobieniem współrzędnych i niektóremi twierdzeniami, tyczącemi się momentów, przez Karola *Hube* F. D. matem. wyż. professora (str. 91—216). — V. Świadectwa uczonych krajowych i postronnych, o kwitnącym stanie nauk w Polsce w wiekach dawnieyszych, przez K. *Mecherzyńskiego* F. D. prof. Lic. Krak. (str. 217—295). — VI. Rozprawa o Toxykologii, przez Józefa *Markowskiego* Fil. i Med. D. Chemii i Mineralogii prof. (str. 296—319). — VII. Rozprawa o potrzebie poszukiwania historyi początkowey przodków naszych, przez Juliana *Czermińskiego* F. D. Hist. Uniwersalney w Uniw. Krak. prof. (str. 320—335). — VIII. Rozprawa, obeymująca historyą policyi lekarskiey, przez Juliana *Sawiczewskiego* M. i Chir. Dokt. (str. 336—382).

NOWINY NAUKOWE.

ADEMIJE, UNIWERSYTETY, TOWAR
I ZAKŁADY.

esarska Akademia Nauk w St. P
lzenie publiczne. Cesarska Akad
lząc, d. 29 grudnia 1826 roku, s
swojego założenia, postanowił
ten uroczyście obchodzić przez
zne. Na skutek tego postanowieni
29grud.r.z.) odprawiła drugie dor
, na którém znaydowali się, opró
arola Andrzejewicza *Liwena*, M
oświecenia, JW. Radcy Tayne
jewicza *Błudowa*, Towarzysza M
go Oświecenia, wielka liczba osó
tanu duchownego i świeckiego
wych i Korrespondentów Akade
iół oświecenia. Posiedzenie r
em zdania sprawy o działaniach
yszych zdarzonych w niey odmia
327 i 1828go roku. Konieczność p
sprawy ze dwóch lat i wynikła
dozwoliły dożywotniemu sekr
Stanu *Fusowi*, dotknąć tylko
kszey wagi, jakoto: 1) Odmiany
ków Akademii, a mianowicie, cz
Prezydenta, P. Radcy Tayne
owicza *Uwarowa* i naznaczenie
bowiązkow prezydenta, P. Akad
nego Andrzeja *Sztorcha*; krót
ika *Ozereckowskiego*; uwolnie
obowiązkow Akademika; wyb
ierdzenie PP. Professorów *Be*
lemików zwyczaynych, pierws
drugiego do Mineralogii, równ
skiego i *Lenca* adjunktami, pi

uje nie tylko *Królów P*
itewskich, *Halickich*,
niektórych innych w
Cesarzów pobliskich kra
Szwecyi, *Danii*, *Niem*
ne jest, co w różnych c
traciła. Wszystko to j
żyć można. Do niey do
rukowany, na którym
ie zdarzenia znamienit
mi na peryody i okre
skich; w drugiey kolum
pisarzy z podziałem
nictwa polskiego. Au

E DZIEŁA ROSSYYSKIE.

H i s t o r y a.

тешествiя Госудap
НДРА I. изъ стани
. Opisanie podróży J
ANDRA I, ze stacyi poc
any, w Wielkiém Xi
u 1819 odbytey. Wyd
niem przez *S. Grippe*
Sztabu Woysk finlan
ukarni Sztabu Główne
i 6. rysunków litogr
ydane w językach
eckim i francuzkim, za
ych szczegółów o pod
do miasteczka w głęb
iey i skalistey stroni
o mieszkańców. Ch
lic i starożytnego za
do tey podróży. Ry
Bolmsa, a litografow